

To jest tak

CZAS NA OFENSYWĘ

Jak podaje Hajnt Nr. 65 z dn. 17.III.37 ostatnio odbyła się konferencja porozumiewawcza organizacji „Joint” z przedstawicielami prasy żydowskiej. Dyrektor Jointu p. I. Giterman, nawoływał zebranych do współdziałania w zakładaniu bezprocentowych kas, które są czynnikiem przyczyniającym się do utrwalenia hegemonii żydowskiej w życiu gospodarczym Polski.

Według p. Gitermana bezprocentowe kasy pożyczkowe to jest środek nie tylko pozwalający na utrzymanie stanu obecnego, ale przy ich pomocy można ruszyć do zdobywania dotychczas jeszcze niezajętych terenów gospodarczych.

Środki na tę akcję pochodzą z sum, zebranych podczas zeszłorocznej kampanii samopomocowej Ce. ka. - be jak również z kredytów Jointu.

Dzięki pomocy Jointu żydostwo zajęło w wielu dziesiątkach miejscowości nowe galeje życia gospodarczego i są czynione przygotowania celem powiększenia na przyszłość tej akcji. Specjalnie na sercu ma p. Giterman sprawę opanowywania gospodarstw rolnych, gospodarstw warzywnych i mlecznych. Z przemówienia drugiego mówcy Z. Wajnsztadta można się domyślać, jak olbrzymimi sumami rozporządza Joint, że między innymi zdołano wysłać 180.000 dzieci żydowskich na kolonie letnie.

W ożywionej dyskusji wszyscy zebrani domagali się zapobiegania rozłamowi i rozbięciu (człepienie un cehreklung) żydowskiego społeczeństwa, które by mogły ostatecznie żydostwo w walce z przeciwnikami.

Mocno podkreślano konieczność dalszego zakładania kas bezprocentowych i rozszerzenia pomocy Jointu na żydowską inteligencję.

Czas najwyższy, żeby całe społeczeństwo polskie zrozumiało, że trzeba przejść do ofensywy i stworzyć takie warunki w Polsce, żeby już niedługo p. Giterman miał możliwość wygłaszania swoich referatów w studio radiowym Tel. - Avivu lub stolicy Madagaskaru do czteromilionowej rzeszy wymigrowanych żydów z Polski.

250 MILIONÓW

Przywódca francuskiej partii ludowej Dorriot podał do wiadomości publicznej cyfrę „subsydium” moskiewskich, przesłanych partii komunistycznej we Francji w ostatnich kilku latach. Wyniosły one ogromną kwotę 250 milionów franków; a przecież Dorriot znać się musi na tym, jako były czynny komunistą i członek kierownictwa partii francuskiej, który przekonał się o wartości „dci” komunistycznej oraz jej przedstawicieli, przejrzałszy plany i zamiary komunistyczne oraz niszczyli ich wpływ, — wystąpił przed dwoma laty z „czarowymi” szeregów, zakładając własne ugrupowanie robotnicze o wyraźnie narodowym nastawieniu. Można więc wierzyć jego informacjom, tym bardziej że o-fiarowuje dla ich poparcia do-wody.

Wiadoma jest powszechnie pa-nująca w Sowietach nędza i nie-rzadkie głody. Brak jest dostatecznych środków dla wyżywienia własnych obywateli. I na tym tle dopiero nabierała właściwego zabarwienia ta 250 milio-nów, wyrzuconych przez komu-nistów na zasilenie propagandy w samej tylko Francji! „Wydatek” ten kosztem najszerszych mas ro-zyjskich tym bardziej jest obra-żający, gdy się zważy, że miliony te i we Francji nie zostały zużyte na nic pożytecznego i twórczego, a jedynie na wzbudzenie niena-wiści i podłości, na podżeganie do strajków, zaburzeń i do niszcze-nia.

A część milionów tych wpłynę-ła bezpośrednio do kieszeni „czer-wonych” przywódców. Nie darmo kierownicy partii komunistycznej we Francji posiadają luksusowe samochody i mieszkania.

Propaganda komunizmu w Czechosłowacji

Nakładem tutejszej firmy wydawniczej „Orbis”, która współpracuje blisko z czechosłowackim ministerstwem spr. zagr. i wydaje półroczny organ czeński „Prager Presse”, wyszła ostatnio z druku książka niejakiego Paikowskiego p. t. „Za sowiecko-rosyjską cywilizację”. Książka ta propa-guje w sposób jaskrawy sukcesy ży-dzia i cywilizacji sowieckiej, przedsta-wiając ją jako wzór do naśladowania.

Konwencja Śląska wygasa

Niemieckie żale i nadzieje

Jak wiadomo, nieprzyjazne Polsce czynniki nie tylko nie zgodziły się na przydzielenie całego Śląska Górnego do nas, lecz, po trzecim powstaniu, które krwią uczestników zadokumentowało wolę należenia Ślązaków do Polski, stworzyły „konwencję geneńską”, która miała na celu między innymi: obronę mniejszości niemieckiej, zamieszkałej w polskiej części Śląska, oraz kontrolę poczynań władz polskich w bardzo wielu dziedzinach życia gospodarczego.

Niemcy z polskiej części Śląska cieszyli się takimi przywilejami, o jakich Polacy po tamtej stronie granicy nawet marzyć nie mogli. Niemcy zresztą, posiadając w swych rękach olbrzymi aparat gospodarczy, — bo oni przecież byli właścicielami wielkich fabryk, hut, kopalni, olbrzymich obszarów rolnych itd. — potrafili wywierać na polskiego robotnika przemysłowego czy rolnego w naszej części Śląska bardzo poważny nacisk również i w zakresie politycznym.

W tych warunkach konwencja geneńska, której tekst ustalono ostatecznie 15 maja 1922 r., by-

ła raczej orężem dla dyplomacji niemieckiej, aniżeli służba obro-nie interesów polskiej ludności Śląska, który pozostał po stronie niemieckiej. Konwencja ta za-warta została na okres lat 15, a ponieważ weszła w życie 15 lipca 1922 r., więc w tym właśnie roku, dokładnie o godz. 0 dnia 15 lipca przestaje obowiązywać.

Z tego tytułu cała prasa niemiecka, podając mniej lub więcej obiektywnie stan rzeczy, wy-nikający dla wzajemnych stosun-ków z geneńskiej konwencji, podkreśla przede wszystkim, jakie było jej znaczenie gospodarcze. Przypomina więc, że obrót płodami rolnymi oraz węglem, żelazem itp. między obu częściami Śląska miał odbywać się, na pod-stawie konwencji, bez żadnych przeszkód i opłat. Wiadomo też, że mieszkańcy obu części Śląska Górnego mieli prawo przekraczania granicy tylko na podstawie posiadania „odpowiedniej” karty komunikacyjnej. Gdy tylko kon-wencja wygaśnie, ustaną rów-nież te ułatwienia, zacznie bo-wiem obowiązywać w strefie gra-nicznej t. zw. półpasek. A poza tą strefą ludność, w wypadku uda-

wania się za granicę, będzie mu-siała zaopatrywać się w odpo-wiedni paszport.

Naturalnie, podając te szcze-gół, prasa niemiecka wyraża u-bolewanie, że stosunki, wypływa-jące z konwencji geneńskiej, mo-gą ulec znacznej zmianie. Nawet obiektywna zazwyczaj „Frank-furter Zeitung” podkreśla, że wprawdzie polepszenie stosun-ków polsko - niemieckich zazna-

W PIASECZNIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Rdzanka Michała ul. Sienkiewicza (kiosk).

Czy niedźwiedź ma siedzieć w mateczniku?

Lewiatan czy sardynka

W świetle teorii względności

(gk) Sprawa przemysłu żelaznego wywołuje dużą dyskusję prasową. „Lewiatan” oburzył się na artykuł „Gazety Polskiej”. Do ataku ruszył sam wielki Andrzej Wierzbicki:

„Nawet pociesza się, że nasze przemysły wyjściowe — węgiel, nafta, żelazo — są w drodze specjalnych ustaw oddane pod całkowitą kontrolę i do całkowitej dyspozycji czynników rządowych. Żaden dział rolnictwa, żaden już inna gałąź produkcji nie jest w tym stopniu dygowana przez państwo. Jedno pociągnięcie pióra i nie-ma kartelu ani w naftie, ani w węglu, ani w żelazie. Gdybyś, „prosty” człowieku”, o tem wcześniej wiedział, mo-żebyś nie formułował nowego zawola-nia, oczywiście wyłączenie ku konsoli-dacji społeczeństwa... „wśród licznych nieprzyjaciół największym wrogiem państwa i każdego z nas są kartele”. — bo skoro w to zagadnienie zaangażo-wane są ustawy państwowe, a w ich wykonanie — Rząd Rzeczypospolitej, to chyba już nie budujemy do końca tego sylogizmu, który może w tej chwili narzuca się już sobie, „prosty człowieku”.

Jak to jest u Mickiewicza? „Niedźwiedziu, gdybyś w matecz-niku siedział, nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział”. Oj, niedźwiedziu, niedźwiedziu!...

Groźny „Czas”

Andrzejowi Wierzbickiemu sekunduje „Czas” i groźnie wykrzykuje:

I tu nie wiemy, czy stanowisko naszego organu półoficjalnego, zgadza się ze stanowiskiem rządu. Sądźmy, że nie. Przecież tylekroćnie słyszeliśmy z ust naszych ministrów zapo-wiedzi wprost przeciwnie. Sądźmy, że wyświeślenie charak-teru „Gazety Polskiej” było by wy-soce pożądane, tak w interesie rządu, jak prasy, jak i społeczeństwa. Wów-czas będzie publiczność zorientowana, kto przemawia z lamów tego pisma, rząd nie będzie narzucał na niespo-dziane wybrki na jej łamach, prasa będzie mogła zajmować wobec niej wyraźne stanowisko. Stan, w którym raz udaje ona, że jej wypowiedzi są

półoficjalne, a raz zabawia się w po-lytykę, nie mając nic wspólnego z li-nią rządu, wprowadza tylko niepo-trzebne zamieszanie, mści wodę, w której rybki łowić nie każdemu wy-pada.

Obłuda czy nakręcanie

„Gazeta Polska” nie pozostaje dłużna i odpowiada:

Do spraw, gdzie chodzi o powięk-szenie o złotówkę zysku lub zmniejszenie o złotówkę straty — dorabia się w „Kurierkach”. „Depeszech”, przemowach, uchwałach — motywa-cie patriotyczną, europejską, świato-wą, kosmiczną, astralną. A gdy kto-kolwiek odważy się wyrazić wątpli-wość, czy przypadkiem nie wchodzi-tu w grę pobudki nieuczłonne astral-ne nautry, zarzuca mu się nastawa-nie na całość Ojczyzny i cywilizację europejską. Poza tym, z reguły do pięciu argumentów rzeczowych i

prawdziwych dorzuca się niepotrzeb-ne drugie pięć, zgola detych i nacią-ganych. Otoż to wszystko razem pa-chnie człowiekowi prostemu — za po-zwoleniem p. prezesa — obłudą i „na-kręcaniem”.

A więc — umówmy się, drogi Le-wiatanie: jeśli Ty będziesz ciszej sie-dział, to i niedźwiedź będzie spokoj-niejszy.

„Nie drażnić niedźwiedzi”. To sta-ra zasada, dzięki nieprzeżeganiu której już niejeden Lewiatan stał się... sardynką.

W ogóle żyjemy w epoce po-mniejszania niektórych olbrzy-mów. Niech więc Lewiatanie pa-mięta, że nawet wieloryb, zdjęty na kliszy fotograficznej, miewa parę centymetrów długości. Tak więc mogą nadejść czasy, że i do wielkości Lewiatana zastosuje się teorię względności.

Skazanie nieuczciwych bankowców

Inkasant ofiarą nieuczciwości kasjera

Wczoraj w Sądzie Okręgowym na-stąpiło dokończenie procesu czterech urzędników Powszechnego Banku Zarobkowego oraz inkasenta firmy „Puławski” Czesława Nacaję, oskar-żonych o przywłaszczenie 18 tys. złotych.

Główny bohater afery, a jedno-cześnie i ofiara nieuczciwości, kasje-ra Tomczaka, Nacaję, skazany został za przywłaszczenie na rok więzienia. Ponieważ Nacaję z pieniędzy tych nie skorzystał, gdyż zabrał je w celu po-życzenia Tomczakowi, sąd zawieścił mu wykonanie kary.

Kasjer Tomczak oraz urzędnicy

Banku: Lutyński, Rydel otrzymali kary po 2 lata więzienia za namo-wienie Nacaję do przywłaszczenia oraz za zagrabienie w ręcznych im-pięniędzy również na dwa lata wię-zienia. Wyrok łączny wyniósł po 2 lata więzienia.

Pięty oskarżony Ruff otrzymał rok więzienia.

Sąd zasądził od wszystkich ska-zanych powództwo cywilne w wyso-kości 18 tysięcy złotych, jakie wno-siła poszkodowana firma „Puławski” za pośrednictwem adw. Witolda Ba-yera.

Świąteczny numer „ABC” ukaże się w zwiększonej objętości

Świąteczny numer „ABC” uka-że się w zwiększonej objętości w Wielką Sobotę rano i zawierać będzie JANA JODZEWICZA — AR TYKUL WSTĘPNY. Dr. W. Za-leskiego: — O wolność prawdzi-wą; dr. Tadeusza Gluzińskiego: — O wychowaniu narodowym; Jana Korolca: — Bunt uczucia czy bezwład rozumu; Adolfa No-waczynskiego: — Jak długo jesz-cze Aleje Jerolimskie?; Marii Rutkowskiej: — „Fraki z PAL-u”; Stanisława Grzeleckiego: — Ju-

tro; Karola Zbyszewskiego: — Wielki Piątek Stanisława Augu-sta; Jana Korolca: — Przy-goda; Humoreska Verygo: — Moi wierzyśle; Reportaż: Ma-ria Krązkowa i Krzysztof Pisan-iewicz rozmowa z: W. Szare-go: — Triumf moralności; Mi-chała Kondrackiego: — Muzycy w służbie Boga i wiele innych. Numer zawierać będzie liczne ilustracje i całą kolumnę aktual-nych politycznych karykatur. Nadto jak zwykle bogaty dział informacyjny.

W całej Polsce przed świętami trwa bojkot antyżydowski

Wszędzie w miastach i mia-steckach trwa solidarnie akcja bojkotowa. Hasło „ani grosza ży-dom” jest pilnie przestrzegane. Młodzi narodowcy pilnują, aby nikt nie łamał solidarnego fron-tu. Zresztą niewiele osób zdradza ochotę na zdobycie miana „sza-besgoja”.

5 punktów programu bezbożniczego

RYGA, 23.5. Z Moskwy dono-szą: W Moskwie zakończyły się obrady siódmego światowego kon-gresu bezbożników, w wyniku któ-rego uchwalono program na naj-bliższy rok pracy. Program ten obejmuje 5 zasadniczych punk-tów: 1) utworzenie bezbożniczej centrali propagandowej, na cały świat, 2) utworzenie międzynaro-dówki bezbożniczej, której akcja znajdowałaby się pod patronatem sowieckiego związku bezbożników, 3) stworzenie międzynarodowego funduszu propagandy antyreligij-nej, 4) uzgodnienie akcji bezbo-żniczej na całym świecie, 5) wzajemne poparcie finansowe między-narodowej akcji bezbożniczej.

mark przybyła wielka grupa „na-rodowców”, która napadła na kra-

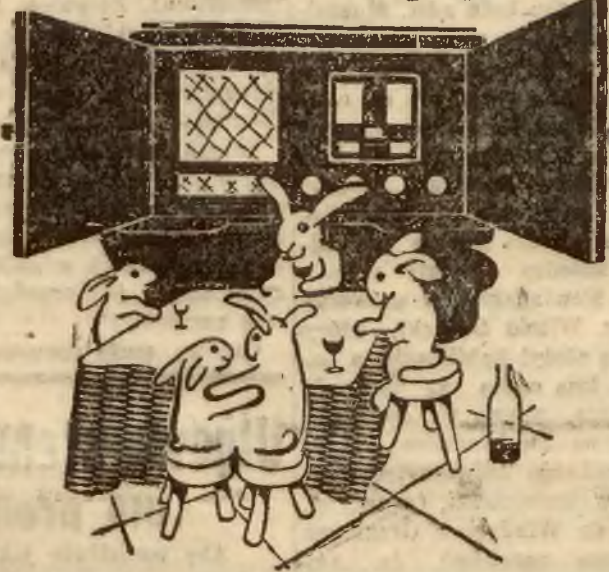
my i stragany żydowskie. Wybito również dużo szyb. Chuligani wy-wracali stragany z towarami. B. wielu żydów zostało pobitych”.

Również do zaburzeń doszło we Włocławku, gdzie wybito szybę w kilku sklepach, w Pabianicach „warty” pilnują sklepów - żydow-skich — skutek nuchomity — w sklepach żydów ruch zamarił.

Do zająć doszło w Chorzowie, gdzie około sklepów żydowskich zaczęły gromadzić się tłumy, na-wołujące do bojkotowania handlu żydowskiego i wznosząc wrogie o-krzyki przeciwko żydom. Policja rozprędziła tłumy i aresztowała o-koło 10 osób.

Żydzi usiłują interweniować, lamentują i wymyślają, nic to jednak nie pomaga, bo bojkot trwa w dalszym ciągu.

WESOŁA WIELKANOC



LUKSUSOWY ODBIORNIK O ŚWIATOWYM ZASIĘGU. 3 PENTODY I LAMPA PROSTOWNICZA. 3 ZAKRESY FAL. 2 OBDODY. ODTWARZANIE BEZ ZNIEKSZTAŁCEN PEŁNEJ WSTĘGI CZĘSTOTLIWOŚCI. REGULACJA BARWY TONU.

LUKSUSOWE I POPULARNE 2 i 3 LAMPowe ODBIORNIKI SIE-CIOWE I BATERYJNE GŁOŚNIKI ZE WZMACNIACZAMI DO ODBIORNIKÓW DETEKTOROWYCH

SPŁATY NA 15 RAT JUŻ OD ŻŁ. 10 MIESIĘCZNIE DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ W SALONACH DEMONSTRACYJNYCH PZT. KRAK. PRZEDM. 11 I W WIĘKSZYCH SKLEPACH RADIOWYCH

€CHO

Minister hr. Ciano w Białogrodzie rozpoczął już rozmowy z prem. Stojadinowiczem

BIAŁOGRÓD, 25. 3. Minister spraw zagranicznych Włoch Ciano

był pierwsze rozmowy z premie-rem Stojadinowiczem.

Echa w Londynie i Paryżu

LONDYN, 25. 3. Angielskie koła polityczne śledzą z wielkim zaintere-sowaniem wizytę włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Belgradzie. Koła te sądzą, że wizyta włoskiego męża stanu przyczyni się do pacyfikacji Europy południowo-wschodniej i będzie cennym uzupeł-nieniem włosko-angielskiego porozu-mienia w sprawie morza Śródziemne-go.

PARYŻ, 25. 3. Wiadomość o bli-skim zawarciu paktu włosko-jugosło-wiańskiego wywołała zaniepokojenie w pewnych kołach francuskich. Sfer-y zbliżone do Quai d'Orsay oświadcza-ją, że niepokój ten jest pozbawiony wszelkich podstaw i podkreślają, że rząd jugosłowiański stale informował rząd francuski o przebiegu rokowań z Włochami. W żadnym wypadku wierność Jugosławii dla zasad paktu Ligi Narodów oraz przymierza z



Hr. Ciano

przybył do Białogrodu dzisiaj ra-no o godz. 9.30.

Niezwłocznie po przyjeździe mi-nister Ciano wpisał się do księgi audjencjonalnej w zamku królew-skim. O godz. 12-ej był przyjęty przez regenta Pawła, po czym od-

Za zł. 2.30 pożytek i wygoda

Pożytkiem dla każdego jest czytanie „ABC - Nowin Codzien-nych”.

Wygoda jest otrzymywanie pisma do domu rano, przed wyj-ściem do pracy.

„ABC” zaprenumerować można w Kantorze Al. Jerolimskie 3a osobiście, pisemnie lub telefonicznie 7.27.33 i 81833.